



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT



Śpiewnik

RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



Lekcja Śpiewania trzydziesta dziewiąta

11 listopada 2010 r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA

JACKA MAJCHROWSKIEGO

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT



Śpiewnik



Lekcja Śpiewania trzydziesta dziewiąta
11 listopada 2010 r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA
JACKA MAJCHROWSKIEGO



I znów nadszedł listopad wraz z rocznicą, na którą co roku czekamy, zadając sobie pytanie, czy pogoda tym razem pozwoli nam wspominać ważne chwile w dziejach naszego narodu w ciepłych promieniach słonecznej złotej polskiej jesieni, czy będzie nas smagać zimnym wiatrem i mżawką...

Jedno jest pewne, będziemy znów śpiewać i rozgrzewać serca melodiami podniosłych pieśni patriotycznych, jak i lżejszych piosenek opiewających naszych bohaterów, ich barwne historie, rozterki i dokonania.

By w tym pomóc, tradycyjnie przekazuję w Państwa ręce śpiewnik i zapraszam gorąco do udziału w kolejnej lekcji śpiewania. Ufam, że jak zawsze przyniesie wszystkim uczestnikom niezapomniane wspomnienia.


Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa



szanujmy wspomnienia

SZANUJMY WSPOMNIENIA

projekt Biblioteki Polskiej Piosenki
realizowany wspólnie
z Biblioteką Jagiellońską
oraz Instytutem Muzykologii UJ

Naszym celem jest zebranie i opracowanie materiałów muzycznych dotyczących działalności polskich twórców związanych z muzyką rozrywkową, popularną i ludową. Pośród tych materiałów znajdą się rękopisy muzyczne, dokumenty dźwiękowe, dokumenty życia społecznego, a także pamiątki po wybitnych artystach. Aktualnie żadna instytucja nie zajmuje się systematycznym ich gromadzeniem i zabezpieczeniem. A przecież rękopisy takich twórców jak Wasowski, Przybora, Grechuta, Osiecka, Wars, Petersburski, Młynarski, Niemen, Turnau czy Satanowski to cenne świadectwo współczesnej kultury muzycznej. Warto się nad nimi pochylić i ocalić od zapomnienia.

W tej akcji zbieraczej będzie nas wspierać Instytut Muzykologii UJ, głównie poprzez działalność edukacyjną i badawczą. Natomiast Biblioteka Jagiellońska przyjmie do swoich zbiorów najcenniejsze eksponaty, zapewniając im odpowiednie warunki przechowania i profesjonalne opracowanie.

Jeżeli nie my, to kto? Jeżeli nie teraz, to kiedy?

Dbajmy o naszą kulturę muzyczną w każdym jej wymiarze. Szanujmy dokonania naszych artystów, tych wielkich i tych mniej znanych, a także całkiem zapomnianych. Pielęgnujmy pamięć o nich. Po prostu – „Szanujmy Wspomnienia”.



Waldemar Domański – dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki
prof. dr hab. **Zdzisław Pietrzyk** – dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej
dr hab. **Renata Suchowiejko** – dyrektor Instytutu Muzykologii UJ



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Honorowy Patronat: **Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

Jeżeli posiadasz: rękopisy, książki, śpiewniki, nuty, plakaty, pocztówki, zdjęcia itp. lub inne przedmioty o wartości muzealnej (np. adaptory, cenne pamiątki) związane z polską kulturą muzyczną, zadzwoń, napisz lub przyjdź do nas koniecznie.

Biblioteka Polskiej Piosenki
31-060 Kraków, ul. św. Wawrzyńca 15
tel. 12 430 43 00
e-mail: biblioteka@bibliotekapiosenki.pl
www.szanujmywspomnienia.pl

Na darczyńców czekamy od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 16.00.

Do kapituły akcji zaprosiliśmy następujące osoby: Danutę Grechutę (matka chrzestna akcji), Andrzeja Zielińskiego, Jacka Zielińskiego, Zygmunta Koniecznego, Grzegorza Turnaua, Andrzeja Sikorowskiego, Jerzego Satanowskiego, Kubę Sienkiewiczą, Tomasza Lerskiego, Ryszarda Wolańskiego, Ewę Kornecką, Zbigniewa Wodeckiego, Jana Kondraka, Tadeusza Skoczka, Jana Poprawę, Jacka Kowalskiego, Zbigniewa Raja, Marię Szablowska... – lista jest nadal otwarta. Czekamy na Państwa opinie i propozycje.

ZNÓW PRZYCHODZIMY DO WAS Z PIOSENKĄ

Pieśń jest wieczna jak świat i wiecznie jest młoda.

W niej kryje się sekret młodości.

Jest spotkaniem człowieka z drugim człowiekiem i skarbem,
którego nie można odebrać.

Ona nas odradza, jest czystym głosem serca i przejawem żywego
Ducha.

Ona dźwiga z kolan, upadku i rezygnacji, daje radość, skrzydła i moc.

Ona burzy mury i oczyszcza - mury wokół nas i w nas samych.

Jest wielką siłą sprawczą o niespotykanym działaniu.

Jest potężną bronią i cudownym lekarstwem na agresję i całe zło.

POZWÓL JEJ DZIAŁAĆ

Piosenka działa właśnie tak mocno, kiedy powstaje do życia!

Piosenka powstanie do życia, kiedy zaśpiewasz ją razem z innymi!

KRAKÓW słynie ze swej ukrytej energii.

Odkryj dla świata **nową energię KRAKOWA!!**

KRAKÓW - NAJBARDZIEJ ROZŚPIEWANE MIASTO ŚWIATA

TWÓJ



PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH*słowa: Juliusz Słowacki**muzyka: Andrzej Kurylewicz*

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach,
Słudzy Maryji!

Więc choć się spęka świat i zadrzy słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie uklękniemy przed mocarzy władzą,
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu
I szedł na święte kraju werbowanie;
Ten de profundis z ciemnego kurhanu
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki On z nami, całe piekła pękna!
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ulękna.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy,
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na jego żołdy!

MARSZ LWOWSKICH DZIECI*słowa: autor nieznany**muzyka: Leo Fall*

W dzień deszczowy i ponury z Cytadeli idą Góry,
Szeregami lwowskie dzieci idą tułać się po świecie.
Na granicy Czarnogórza czeka ich mitrega duża,
Może nawet tam czyha na nich wróg,
A więc prowadź, prowadź Bóg!

Dzień wyjazdu już nadchodzi, matka płacze i zawodzi,
Z żalu ściska biedną głowę, pan komendant ma przemowę:
Bądźcie dzielni wy żołnierze, brońcie kraju jak należy!
Już pobudki ton trąbka nasza gra,
A więc żegnaj matko ma.

Żegnaj siostrze, żegnaj bracie, wiem że żal w sercach macie,
Władze płakać wam nie bronią, na kościołach dzwony dzwonią.
Z dala widać już niestety, wieże kościoła Elżbiety,
Więc już zbliża się nam odjazdu czas,
A więc żegnam, żegnam was.

Czemu płaczesz ukochana – być żołnierzem rzecz cacana,
Mundur z igły, guzik błyszczący, pół cetnara mam w tornistrze,
Patrz na tego Manlichera – każdy żołnierz nie umiera,
Wtedy luba płacz, wtedy luba cierp,
Gdy mnie zgładzi jakiś Serb.

Hej, koledzy, dajcie ręce, może was nie ujrzę więcej,
Może wrócę ciężko ranny i dostanę krzyż drewniany.
Może ma mogiła stanie, gdzieś daleko na Bałkanie,
Może uda się ze powrócę zdrów
I zobaczę miasto Lwów.

6 SIERPNIA 1914 R.*słowa: Henryk Zbierzchowski**muzyka: autor nieznany*

Garstka was była szalonych junaków,
Gdyście granice przeszli w owym dniu,
Krzyżami wież swych błogosławił Kraków
Cudne ziszczenie marzonego snu:
Gromadę orląt, co przy szablic chrzęście
Przysięgła zginąć na Ojczyzny szczęście!

Chociaż czyhały na was armie cara,
Chociaż wam zgubę przysięgał czart,
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,
Nerwy ze stali i żołnierski hart,
I jedno imię, co czar ma nadludzki,
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

Każdy z was przeszedł życia mokoł twardy
I krwawił dawno od serdecznych ran,
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy
Szliście na szaniec i w śmiertelny tan,
Pierś nadstawiając na grot, co zawarczy,
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

Dziś, - jakże słodka za trudy nagroda!
Oto grobowca odwalony głaz,
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda
Polska, - w uroku najcudniejszych kras
I wieńczy sama zielenią wawrzynów
Kochaną głowę najlepszego z synów.

KADRÓWKA

*słowa: Tadeusz Ostrowski „Oster”, Wacław Łęcki „Graba”
na melodię: „Siwa gąska, siwa, po Dunaju pływa”*

Raduje się serce, raduje się dusza,

Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.

Oj da, oj da dana, kompanio kochana,

Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,

Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.

Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,

To kul z manlichera nikt mu nie poskapi.

Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,

Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.

Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,

To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.

Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,

Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa

Oj da, oj da dana...

RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI

*[o ppłk. Leopoldzie Lisie-Kuli]
słowa i muzyka: Adam Kowalski*

Gdy ruszył na wojenkę, miał siedemnaście lat,
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat.
Chłopięcą jeszcze duszę i młode ramię miał,
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał.

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił.
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał.

Nie trwożył się moskiewskich bagnetów, lanc ni dział,
Docierał zawsze z wiarą tam, dokąd dotrzeć chciał.
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa,
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa.

Świsnęła mała kula i grób wyryła mu,
Bohaterowi łożę, posłanie wieczne lwu.
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon.

Chorągwie się skłoniły nad grobem, na czci znak,
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak.
Sam nawet wódz naczelny łzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał.

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak piękny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis

WIZJA SZYLDWACHA

Pułkowi Ułanów Krechowickich

słowa: Stanisław Ratold muzyka: Charles Helmer i G. Krier

Na pole bitwy szary nocy spłynął mrok,
 Znużona dziennym bojem wiara twardo śpi.
 Na warcie młody szyldwach w dal wyteżę wzrok
 I o przeszłości dawnej dziwne roi sny.
 I oto widzi: hen rycerzy pędzi huf –
 W zwycięstwa łunie białe orły chwieją się –
 Tratują, sieką, rżą, czernieje morze głów,
 To nieśmiertelność mknie!

Barwny ich strój,
 Amaranty zapięte pod szyją.
 Ech, Boże mój!
 Jak to polskie ułany się biją –
 Ziemia aż drga...
 Młody szyldwach więc oczy przeciera...
 Tak, on ich zna –
 To ułani spod Samosierra

Minęła noc i mrok rozproszył krwawy świt.
 Żołnierze wstają, słysząc wokół śmiech i gwar,
 I wieszczy sen szyldwacha rozwiął się jak mit,
 I tylko w piersi jego płonął dziwny żar.
 Wtem przyszedł krótki rozkaz: „Na koń, marsz co sił!
 I do ataku pędź – los bitwy waży się!”
 I oto sprawdza się co szyldwach w nocy śnił.
 Hej! Nieśmiertelność mknie.

Szary ich strój,
 Z amarantów wyłogi pod szyją.
 Ech, Boże mój!
 Jak to polskie ułany biją –
 Ziemia aż drży...
 Ty historio nam o tym opowiedz.
 Z ócz lecą skry –
 To ułani spod Krechowiec!

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

słowa: Wacław Biernacki muzyka: Zygmunt Pomarański „Brzózka”

Jedzie, jedzie na Kasztance,

Siwy strzelca strój. /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?

Przecież idziem w bój, /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,

Złotem wyszywany? /2x

Hej, hej, Komendancie,

Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna

Młodych strzelców rój! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie

Wolisz strzelca strój! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą

Serce ze złota! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą

Królewskie oczy! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo

Młodych strzelców rój! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

WARCZĄ KARABINY

Pieśń powstała w 1915 w Kętach przed wymarszem Legionów do Warszawy

słowa i muzyka: autor nieznany

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewodź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy stanem w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,
A Kolumnie Zygmuntońskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnymi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

MARSZ STRZELCÓW

(Pieśń Związku Strzeleckiego) słowa i muzyka: Władysław Ludwik Anczyc

Hej strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
 A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
 Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmia strzały,
 Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg.
 Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
 O ojców grób bagnetów poostrz stal!
 Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
 Hej, trąb, hej, trąb! Strzelecka trąbko w dal!
 A kluj, a rąb. I w łeb lub w serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
 Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,
 Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!
 Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
 Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
 Lśni polska broń jak stalnych kłosów fal,
 Dziś splącam wam łzy matek i wdów jęki.
 Hej, baczność! ...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -
 Plujem ci w twarz za morze twoich łask!
 Amnestią twą obwiniam nasze kule,
 Odpowiedź da huk armat, kurków trzask.
 Do Azji precz, potomku Czingis-chana!
 Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
 Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia złana.
 Hej, baczność! ...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
 Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
 Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
 Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć!
 O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
 Błogosław nam! Niech korna łza i żal
 Przebłąga Cię, niewoli zedrże sznury!
 Hej, baczność! ...

WOJENKO, WOJENKO

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: autor nieznany

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi -
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, markietanko szanca,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie powstańca?

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,
Choć za tobą idzie, choć za tobą idzie,
Uskrzydłona chmura.

Uskrzydloną chmurą leci wojsko górą,
Ty jednak oddałaś, ty jednak oddałaś
Serce nam, piechurom.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz - wstanie, komu każesz - wstanie,
Choćby spał już w grobie.

Choćby spał już w grobie snem nie przebudzonym,
Wstanie i podąży, wstanie i podąży
Za swym batalionem.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE*słowa i muzyka: Władysław Tarnowski*

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie.

Koledzy go nie żałują,
Jeszcze końmi go tratują.

Rotmistrz z listy go wymaże,
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego młode lata
Grają trąby tra-ta-ta-ta.

A za jego twarde znoje
Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego trudy, prace,
Wystrzelą mu trzy kartacze.

Śpij kolego! Twarde łoże.
Zobaczmy się jutro może.

Śpij żołnierzu, a w tym grobie
Niech się Polska przyśni tobie.

12

O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: autor nieznany oraz Waclaw Denhoff-Czarnocki muzyka: autor nieznany

O mój rozmarynie rozwijaj się, *(bis)*
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię, *(bis)*
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami *(bis)*
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego *(bis)*
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty, *(bis)*
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swojej chaty.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, *(bis)*
Ażeby mnie chronił, ażebym mnie chronił
Tam pod Moskwą.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, *(bis)*
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną

A kiedy już wyjdę na wiarusa, *(bis)*
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”, *(bis)*
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą-
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety *(bis)*
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty.

BIAŁE RÓŻE*słowa: Jan Lankau, Kazimierz Mieczysław Wroczyński**muzyka: Mieczysław Kozar-Słobódzki*

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

W pustym polu zimny wicher dmie,
Już nie wróci twój Jasieńko, nie,
Śmierć okrutna zbiera krwawy łup,
Zakopali Jasia twego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój

PIEŚŃ PIERWSZEJ O.L.K.

My się szarży nie boimy,
Szarżę oknem wyrzucimy.
Albo oknem, albo drzwiami,
Te bez gwiazdek i z gwiazdkami.

Bo już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje, niechaj żyje
Zagórskiej pułk!
Bo już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!

Nasi dzielni jenerali,
Co z okopów uciekali,
Uciekali do Krakowa!
Niechaj panny bronią Lwowa!

Wiec już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje, niechaj żyje
Zagórskiej pułk!
Bo już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!

HEJ, HEJ, UŁANI

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: autor nieznany

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.

Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana – kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:
Czy na tamtym świecie, ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzieby nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,
Gdzieżby nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,
Każda za ułana oddałaby życie.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,
Czapkę ma na bakier i podkreca wąsa.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

Hej, hej, ułani...

CIEŻKIE CZASY LEGIONERA

Ciężkie czasy legionera, raz dwa, trzy,
 Los go gnębi jak cholera, raz, dwa, trzy,
 Robić dużo, a jeść mało,
 Maszerować jak przystało, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Druh – karabin ciąży w dłoni, raz, dwa, trzy,
 Bagnet o łopatkę dzwoni, raz, dwa, trzy.
 A przy boku ładownica
 I manierka powiernica, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Komendanci rano wstają, raz, dwa, trzy,
 Żołnierzowi spać nie dają, raz, dwa, trzy,
 Ledwieś zdążył wciągnąć gacie,
 Już na pole smaruj bracie, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Dawniej były lepsze czasy, raz, dwa, trzy,
 Bo jadało się kielbasy, raz, dwa, trzy,
 Nim znów wrócą czasy syte,
 To odwalisz dawno kitę, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Chlebuś dają nam człowiecze, raz, dwa, trzy,
 Co się z starych trocin piecze, raz, dwa, trzy,
 Rzadkiej zupki się napijesz
 I dzień cały o tym żyjesz, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Z czego robią naszą kawę, raz, dwa, trzy,
 To zupełnie nieciekawe, raz, dwa, trzy,
 Mięso zaś też drwi z człowieka,
 Bo drży, miauczy albo szczeka, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Rano ćwiczą nas po szwedzku, raz, dwa, trzy,
 Cały dzionek po niemiecku, raz, dwa, trzy,
 A po polsku jeść nam dają,
 Tak to bracie nas kiwają, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

I porucznik nasz kochany, raz, dwa, trzy,
 Widać też dziś niewyspany, raz, dwa, trzy,
 Albo obiad jadł z menaży,
 Bo coś blady jest na twarzy, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: Tadeusz Biernacki, Andrzej Hałaciński muzyka: autor nieznany

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać zew namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...

NAPRZÓD, DO BOJU ŻOŁNIERZE (HYMN POLSKI PODZIEMNEJ)

słowa: „Aniela” – Kazimierz Feliks Komanecki muzyka: „Pochmurny” (pseudonim)

Naprzód, do boju żołnierze
Polski Podziemnej! Za broń!
Boska potęga nas strzeże,
Woła do boju Was dzwon.

Godzina pomsty wybija,
Za zbrodnie, mękę i krew.
Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.
Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.

Zorza wolności się pali,
Nad Polską idących lat
Moc nasza przemoc powali,
Nowy dziś rodzi się świat.

Godzina pomsty wybija...

Za naszą Wolność i Waszą
Bracia, chwytajmy za miecz,
Śmierć ani trud nas nie straszą,
Zwycięski Orle nasz leć.

Godzina pomsty wybija...

SIEKIERA, MOTYKA

słowa: autor nieznany na melodię: „Co użyjem, to dla nas”

Siekiera, motyka, bimber, szklanka,
w nocy nalot, w dzień łapanka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
kiedyż oni pójda stąd.

Siekiera, motyka, tramwaj, buda,
Każdy zwiewa gdzie się uda,
Siekiera, motyka, igła, nić,
Już nie mamy gdzie się skryć.

Już nie mamy gdzie się skryć,
Szwaby nam nie dają żyć.
Ich kultura nie zabrania
Robić takie polowania

Siekiera, motyka, piłka, linka,
tu Oświęcim, tam Treblinka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
drałuj, draniu, wreszcie stąd.

Siekiera, motyka, styczeń, luty,
Hitler z Ducem gubią buty,
siekiera, motyka, linka, drut,
już pan malarz jest kaput.

Jak tu być i o czym śnić,
Hycle nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż,
patrzają, kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka, piłka, alasz,
przegrał wojnę głupi malarz,
siekiera, motyka, piłka, nóż,
przegrał wojnę już, już, już.

WARSZAWSKIE DZIECI

słowa: Stanisław R. Dobrowolski „Goliard” muzyka: Andrzej Panufnik

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud –
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolicco damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom –
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Od piły, dłuta, młota, kielni –
Stolicco, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy,
Odplaci za przelaną krew.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...



PAŁACYK MICHLA

słowa: Józef Szczepański „Ziutek” na melodię „Nie damy popradowej fali”

Pałacyk Michla, Żytńia, Wola,
Bronią jej chłopcy od „Parasola”
Choć na „tygrysy” maja visy,
To warszawiaki, fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch
Pręż swój młody duch,
Pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki – morowe panny,
A gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę – da ci buziaka, hej!

Czuwaj wiaro...

Z tyłu za linią dekwoniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę

Czuwaj wiaro...

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz „Miecio” w kółko golony

Czuwaj wiaro...

HYMN SZARYCH SZEREGÓW

słowa i muzyka Tomasz Jaźwiński (1943)

I iść będziemy w Polskę szarymi szeregami,
I będzie Bóg nad nami — i będzie Naród z nami...
I będziem szli, jak hymny, skroś wsi, skroś miast, polami,
I będziem równać w prawo szarymi szeregami...

Gdy cisną nam wyzwanie z zachodu i ze wschodu,
Ruszymy do pochodu — Zawisza miecz nam poda,
Zatętni ziemia twardo gąsienic kopytami
I iść będziemy w ogień szarymi szeregami...

Rozniosą się fanfary echami wysokimi,
Hen, po piastowej ziemi — szumami husarskimi.
Za nami pójdzie Naród z Orłem, ze sztandarami —
Powiedziem go szpalerem szarymi szeregami...

I będziem Gmach budować rycerskim zwykłym bojem,
Otworzym wszere podwoje dla trudu, dla Pokoju.
I będzie Polska młoda, my będziem Polakami
I staniam w straż przed Gmachem szarymi szeregami...

I iść będziemy z Polską szarymi szeregami,
I będzie Bóg nad nami — i będzie Naród z nami...
I będziem trwać — kamienie — wzdłuż dróg drogowskazami,
I wieść będziemy Młodych szarymi szeregami...

ŚLICZNA GWIAZDO

słowa: Jerzy Masiór muzyka: Aleksander Porzucek

Śliczna Gwiazdo, Gwiazdo moja
pulsująca nieboskłonem.
Śliczna Gwiazdo, Gwiazdo srebrna,
bądź nad nami Tyś potrzebna.
Śliczna Gwiazdo, Gwiazdo Wschodnia,
Tyś nad nami jak pochodnia.
Śliczna Gwiazdo znad Kołomy,
tam milczenie - my słyszymy.

Śliczna gwiazdo nad Katyniem,
ból twych mogił nie przeminie.
Śliczna Gwiazdo Starobielska
Tyś żołnierska, czy anielska?
Śliczna Gwiazdo Kazachstanu,
tam Twe światło też widziano.
Śliczna Gwiazdo nad cedrami
tam wśród tajgi byłaś z nami.

Śliczna Gwiazdo tyś latarnia,
czy osłonisz, czy przygarniesz?
Śliczna gwiazdo, ty ułańska,
jazłowiecka i hetmańska.
Śliczna Gwiazdo Czeremoszu,
ból i szумы Tobie znoszą.
Śliczna Gwiazdo Łyczakowa,
dla nas jedna łzę zachowaj.

Śliczna Gwiazdo nieboskłonu
Ty nam jesteś przyrzeczona.
Śliczna gwiazdo czas odmierzasz,
My twe dzieci, czy żołnierze?

**LWOWSKIE PUCHACZE**

(Marsz lotników dywizjonu 307)

słowa: *Juliusz Baykowski* muzyka: *Jan Maliński*

Z całego świata tu zebrani,
Tradycją naszą - miasto Lwów.
I młodzież tu i weterani,
Do walki prawo mają znów.
Wie bowiem dobrze brać skrzydłata,
Że musi walczyć, kto chce żyć.
A póki Niemiec nocą lata,
To Niemca trzeba bić.

Uhu! Uhu! Uhu!
Wołają tak po nocach Lwowskie Puchacze.
Uhu! Uhu! Uhu!
Lecą na szlak gdzie chodzi plemię sobacze.
Gdzie wyją krwawe latające psy,
Uhu! Na żer lecimy my.
Gdzie wyją latające krwawe psy,
Uhu! Na żer lecimy my! To my!

To nie jest ważne czy wrócimy,
Krzyż dadzą, czy postawią gdzieś,
Byle do kraju i rodziny,
Dotarła o zwycięstwie wieść.
A kto doleci z nią do domu,
Za wszystkich, kto nie wróci tam,
Zanuci piosnkę dywizjonu
I każe podać wina dzban.

Uhu! Uhu! Uhu!
Wołają tak po nocach Lwowskie Puchacze.
Uhu! Uhu! Uhu!
Lecą na szlak gdzie chodzi plemię sobacze.
Gdzie wyją krwawe latające psy,
Uhu! Na żer lecimy my.
Gdzie wyją latające krwawe psy,
Uhu! Na żer lecimy my! To my!

KARPACKA BRYGADA*słowa i muzyka: Marian Hemar*

Myśmy tutaj szli z Narwiku,
Wy przez Węgry, a my z Czech.
Nas tu z Syrii jest bez liku,
A was z Niemiec zwiąło trzech!
My przez morza, a wy z Flandrii,
My górami, wy przez las!
Teraz wszyscy do Aleksandrii,
Teraz my już wszyscy wraz.

Karpacka brygada! Daleki jest świat!
Daleki żołnierza tułaczy ślad.
Daleka jest droga w zawiejach i mgłach,
Od śniegów Narwiku w libijski piach.

Maszeruje Brygada, maszeruje,
Maszeruje co tchu, co tchu!
Bo z daleka jej Polska wypatruje,
Wyczekuje dzień po dniu.
I wzrok za nią zwraca zza gór i zza mórz.
Czy widać Brygadę, czy idzie już?
Co noc słuch wyteża, przez dal i przez mrok.
Czy słyhać Karpackiej Brygady krok?

Karpacka...

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO*słowa: Feliks Konarski**muzyka: Alfred Schütz*

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
 Tam wróg twój się kryje jak szczur!
 Musicie, musicie, musicie
 Za kark wziąć i strącić go z chmur!
 I poszli szaleni, zażarci,
 I poszli zabijać i mścić,
 I poszli jak zawsze uparci,
 Jak zawsze za honor się bić.

**Czerwone maki na Monte Cassino
 Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
 Przejdą lata i wieki przeminą,
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I tylko maki na Monte Cassino
 Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.**

Runęli przez ogień, straceńcy,
 Niejeden z nich dostał i padł.
 Jak ci z Samosierry szaleńcy,
 Jak ci spod Rokitny, sprzed lat.
 Runęli impetem szalonym
 I doszli i udał się szturm.
 I sztandar swój biało-czerwony
 Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Refren: Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
 To Polak z honorem brał ślub.
 Idź naprzód - im dalej, im wyżej,
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
 Ta ziemia do Polski należy,
 Choć Polska daleko jest stąd,
 Bo wolność krzyżami się mierzy -
 Historia niejeden ma błąd.

Refren: Czerwone maki...

Od dziś (11.11.2009) plac przy kościele św. Idziego nosi imię Generała WP Ojca Adama Studzińskiego, Lwowianina, uczestnika bitwy pod Monte Cassino, dominikanina.

ZIELONA WRON-a

słowa: Jacek Baluch, Bogdan Klich muzyka: Mendoza y Cortes Quirino

Ekstrema już śpi, szczekają gdzieś psy,
Skończyła się wolna sobota.
Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota - (kto tam?)

Zielona wrona, dziób w wężyk szamerowany.
Kto nie dał drapaka, kto nie chce zakrakać,
Ten będzie internowany.

Grudniowy wstał świt, nie wiedział nic nikt,
Milczały jak grób telefony,
Aż w radio wódz sam, ogłosił, że stan
Wojenny jest wprowadzony.

Zielona wrona...

Od tego poranka codzienna łapanka,
Szalała w bezsilnej wściekłości.
W Łupkowie zaś z pierdła zrobiono internat
Dla członków Solidarności.

Zielona wrona...

Świetlica, spacerek, wieczorem rowerek,
Albina zaś duma rozpiera:
Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma,
My Polskę zbudujem od zera.

Zielona wrona...

PAN TADEUSZ**Księga XII**

słowa: Adam Mickiewicz muzyka: Ewa Kornecka

I z trąb znana piosenka ku niebu wionęła,
Marsz tryumfalny: "Jeszcze Polska nie zginęła!"
"Marsz, Dąbrowski, do Polski!" - I wszyscy klasnęli,
I wszyscy "Marsz Dąbrowski" chorem okrzyknęli!
Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne,
Że stróny zadzwoniły jak trąby mosiężne
Takt marszu, wojna, atak, szturm, słycać wystrzały,
Tysiącem głosów grzmiały dźwięki doskonałe

I szły pary po parach hucznie i wesoło,
Rozkręcało się, znowu skręcało się koło,
Jak wąż olbrzymi, w tysiąc łamiący się zwojów;
Mieni się cętkowata, różna barwa strojów
Damskich, pańskich, żołnierskich, jak łuska błyszcząca,
Wyzłocona promieński zachodniego słońca
I odbita o ciemne murawy węzłowia.
Wre taniec, brzmi muzyka, oklaski i zdrowia!

Lecz strón coraz przybywa, już rozpierzchłe tony
Łączą się i akordów wiążą legijony,
Po łądach, morzach, piaskach gorących i mrozie,
Pośrodku obcych ludów, gdzie często w obozie
Zanucili tę piosnkę i poszli w kraj świata;
Przywodzą na myśl długie swej wędrówki lata
Wszystkich przyjaciół, których kto żywych spamięta
I których zmarłych pamięć pozostała święta

MARSZ POLONIA

słowa: Józef Wybicki, Władysław Ludwik Anczyc muzyka: autor nieznany

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpoczniemy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Polonia...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Polonia...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany”.

Marsz, marsz Polonia...

Jeszcze Polska nie zginęła
I zginąć nie może,
Bo Ty jesteś sprawiedliwy
O! Wszechmocny Boże!

Marsz, marsz Polonia...

Spis piosenek:

1. PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH
2. MARSZ LWOWSKICH DZIECI
3. 6 SIERPNI 1914 R.
4. KADRÓWKA
5. RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI
6. WIZJA SZYLDWACHA
7. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM
8. WARCZĄ KARABINY
9. MARSZ STRZELCÓW
10. WOJENKO, WOJENKO
11. JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE
12. O, MÓJ ROZMARYNIE
13. BIAŁE RÓŻE
14. PIEŚŃ PIERWSZEJ O.L.K.
15. HEJ, HEJ, UŁANI
16. CIĘŻKIE CZASY LEGIONERA
17. MY, PIERWSZA BRYGADA
18. NAPRZÓD DO BOJU ŻOŁNIERZE
19. SIEKIERA, MOTYKA
20. WARSZAWSKIE DZIECI
21. PAŁACYK MICHLA
22. HYMN SZARYCH SZEREGÓW
23. ŚLICZNA GWIAZDO
24. LWOWSKIE PUCHACZE
25. KARPACKA BRYGADA
26. CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO
27. ZIELONA WRONA
28. PAN TADEUSZ KSIĘGA XII
29. MARSZ POLONIA

PODZIĘKOWANIA

**Za pomoc w realizacji 39. Lekcji Śpiewania składamy serdeczne
podziękowania**

**Przyjaciółom i wszystkim artystom Lochu Camelot
ofiarnie zaangażowanym w przygotowanie 39. Lekcji,
pracownikom Biblioteki Polskiej Piosenki**

PATRONI MEDIALNI

DZIENNIK POLSKI

TVP KRAKÓW

 **RADIO
KRAKÓW**
Małopolska

Copyright by Kabaret Miejski „LOCH CAMELOT”, 2010 r.

Projekt okładki
Kazimierz Madej

Opracowanie graficzne
Kazimierz Madej
Waldemar Domański
Robert Cichoń
Joanna Mrowiec

Wybór tekstów
Kazimierz Madej
Ewa Kornecka
Waldemar Domański

Pomysłodawca krakowskich Lekcji Śpiewania
Waldemar Domański

Scenariusz
Waldemar Domański
Kazimierz Madej

Reżyseria
Kazimierz Madej

Realizacja
Artyści LOCHU CAMELOT

Opracowanie muzyczne koncertu
Ewa Kornecka
Edward Zawiliński

Druk publikacji został sfinansowany
przez Kancelarię Prezydenta Miasta Krakowa
Druk: HELDRUK, Malbork



e-mail: lochcam@kr.onet.pl



www.bibliotekapiosenki.pl

39

WWW.KRAKOW.PL